



STACJA DOKUJĄCA UNITEK Y-3026



PAWEŁ RATAJCZAK 



Kiedy rozstawałem się na dobre z moim pecetem, nie myślałem, że jego podzespoły jeszcze kiedykolwiek wykorzystam. Tym bardziej jako rozszerzenie mojego Maka. Gdybym się wtedy z kimś o to założył, dziś przyszłoby mi płacić. Na szczęście „przezorny zawsze ubezpieczony”. To hasło nabiera nowego znaczenia w kontekście recenzji urządzenia, o którym właśnie czytacie.

Wróćmy na chwilę

do mojego wysłużonego peceta, którego niektóre części posłużyły do modernizacji komputera mojej córki. Wszak była to maszyna skrojona na miarę. Złożona przeze mnie od a do z. Z tych części pozostały mi dwa dyski twarde, które zalegały dno jednej z szuflad z nikłą nadzieją na ponowne użycie w bliżej nieokreślonej przyszłości. Niestety ich tradycyjna budowa, wygląd oraz generowany hałas odstraszały mnie od ich użycia. Można się niby zaopatrzyć w obudowy, dzięki którym stworzymy zewnętrzny dysk twardy lub nawet macierz dyskową, ale myśl o tak archaicznej konstrukcji skutecznie odwodziła mnie od wykorzystania starych, pocziwych dysków twardych z zamierzchłej epoki. Doskonale zdaję sobie jednak sprawę z faktu, że magnetyczne dyski twarde są nadal obecne w wielu polskich domach i raczej nie zanosi się, aby nagle przestały z dnia na dzień funkcjonować. Jest to potężny argument świadczący o tym, że klasyczny HDD to konstrukcja, mimo swojego zaawansowanego wieku, bardzo udana.

Co w takim razie stało się takiego, że sięgnąłem do szuflady po dwa dyski marki Western Digital? W moje ręce trafiła stacja dokująca pozwalająca podłączyć je do Maka bez zbyteńnego wysiłku. Tą stacją jest Unitek Y-3026. Urządzenie swoim wyglądem przywodzące na myśl Maca Mini. Co prawda mniejsze i wyższe, ale dzięki częściowo aluminiowej obudowie bardzo do niego podobne. I co ważniejsze, idealnie pasujące to designu panującego na moim biurku.

Działania stacji dokującej

nie trzeba nikomu wyjaśniać. Jest to pośrednik między podłączanymi urządzeniami a komputerem. W przypadku dysków twardych pozwala na bezproblemowe podłączenie „w locie” tych urządzeń do komputera na zasadzie włóż i zapomnij. Nie musimy nic konfigurować, instalować sterowników, wkładać dysku do obudowy czy ustawiać zworek na jego panelu. Wystarczy tylko podłączyć stację do źródła prądu oraz przewodem USB do Maka i wetknąć w slot dysk twardy, aby po chwili cieszyć się dodatkowym miejscem do wykorzystania.



Unitek Y-3026, jak już wspomniałem,

pod względem estetycznym idealnie pasuje do nowoczesnych produktów Apple. Natomiast pod względem funkcjonalnym jest doskonałym narzędziem zdolnym do współpracy z różnymi modelami dysków twardech i dającym im drugie życie. Unitek posiada dwie zatoki i wspiera dyski o rozmiarach 2,5” oraz 3,5”, skonstruowane w technologii SATA I – III oraz SSD. Dzięki szybkiej transmisji danych USB 3.0 urządzenie potrafi osiągać prędkości: Super Speed (do 5 Gbps) /high-speed (do 480 Mbps) /oraz full-speed (do 12 Mbps). Jedną z ciekawszych funkcji jest możliwość klonowania dysków w trybie offline, czyli bez podłączenia do komputera. Działa to na zasadzie instalacji w slotach dwóch różnych dysków oraz wciśnięciu przycisku znajdującego się na przednim panelu urządzenia. Klonowanie odbywa się z prędkością do 485 MB/s, a producent chwali się, że dysk SSD o pojemności 128GB kopiowany jest w zaledwie 4 minuty. W przypadku moich dysków, które zostały wykonane w technologii SATA II, kopiowanie kilkudziesięciu GB zajęło kilka minut, natomiast wykonanie pełnej kopii Time Machine to czas około 1 godziny i 20 minut. Warto jeszcze dodać, że Unitek Y-3026 pozwala wykonywać operacje odczytu i zapisu danych na obu dyskach jednocześnie oraz został wyposażony w funkcję HDD Sleep, czyli wyłączenie po 30 min od braku aktywności na dyskach, co pozwoli oszczędzić zużycie prądu oraz nie będzie narażać użytkowników na słuchanie szumu pracujących dysków.

Dzięki Unitek Y-3026 sięgnąłem po stare, ale w pełni sprawne, klasyczne dyski twarde. Połączenie ich archaicznego wyglądu z nowoczesnym designem stacji dokującej sprawia, że zestaw taki wygląda na biurku jak nowoczesna rzeźba. Nie przeszkadza mi nawet ich szum. Samo urządzenie natomiast to bardzo dobra alternatywa dla systemów typu NAS. Prosto i skutecznie, a co najważniejsze, także bezpiecznie. Bo przecież „przezorny zawsze ubezpieczony”, a dodatkowy TB w moim fachu jest jak deszcz podczas suszy – potrzebny bezsprzecznie.



NAZWA	Unitek Y-3026	CECHY	<ul style="list-style-type: none"> + Prosta i szybka instalacja + Bezproblemowa obsługa + Obsługa różnych typów dysków + Wysoka jakość wykonania + Tryby: Offline Clone oraz HDD Sleep
CENA	170zł		
OCENA	● ● ● ● ●	WITRYNA	www.fen.pl